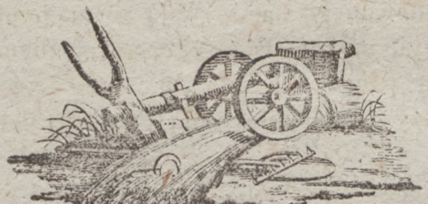
ZIEMIANIN

TYGODNIK ROLNICZO-TECHNOLOGICZNY.

Numer 9. ROK SIÓDMY Dnia 28. Lutego 1841. r.



Przedpłata: w *Warszawie* półrocznie zł. 12 rocznie zł. 24; na *prowincyi* półrocznie zł, 15, rocznie 30.

Przyjmuje się po wszystkich Urzędach i Stacyach Pocztowych, a w *Warszawie* w Kantorze Głównym i po Księgarniach.

Gospodarstwo Wiejskie

Opis niektórych narzędzi rolniczych, w Anglii patentowanych.

(Z ryciną).

1. Pług Palmera. Fig. 1.

W Anglii posiadają obecnie poniekąd niezliczoną liczbę różnych pługów; a to tak dalece, iż na wystawie w *Kambrycz*, jeden tylko dom handlowy z Jpswich, (najsławniejszy wprawdzie) dostawił 68 różnych pługów. Mimo to, ciągle jeszcze liczba ich się powiększa. I tak, od niedawnego czasu, niejaki p. *Palmer* wystąpił z zupełnie nowym pługiem, który w dołączonéj rycinie Fig. 1. przedstawia.

Główną onegoż zaletą jest to: iż chodzi na kółku, które podług upodobania, można wyżéj lub niżéj spuścić; przez to zaś, znosi się, lub przynajmniéj zmniejsza tarcie, które w zwyczajnych pługach ma miejsce pomiędzy płózem a ziemią, a następnie tak bardzo zwiększa siłę odporną tego narzędzia.

P. *Palmer* tak opisuje pług w mowie będący:

„Skład jest zupełnie nowy, do żadnego z dawniéjszych niepodobny. Ma on pod każdym względem wielkie zalety; i w każdym gatunku ziemi i w każdéj porze, może być czynnym.

„Korpus tego pługa porusza się na kółku, idącém koleją lemiesza; przez to, unika się to wielkie tarcie, jakiego w wszelkich innych pługach uniknąć niepodobna; skutkiem zaś tego, pług nowego wynalazku, nie stawia wielkiego oporu i nader umniejsza siłę pociągową; nadto, i materyał (płóz) nie sciéra się tyle, co w innych pługach.

„Oracz ma go całkiem w swéj mocy; prowadzenie go bowiem jest nader łatwe; można go w jednéj chwili głębiéj lub płytciéj w ziemię

zapuścić (kółko *a.* reguluje się za pomocą szruby *b* na pałąku *c* będącéj).

Do szczególniejszych zalet tegoż pługa słusznie można to policzyć, iż najtwardszą nawet rolę można nim orać; albowiem, jak każdemu praktycznemu rolnikowi wiadomo, jedna orka w suchéj ziemi, więcéj znaczy niżli dwie w mokréj.

„Za pomocą szczególniéj zbudowanego barku (*d*), zupełnie nowéj konstrukcyi, można uregulować podług upodobania bieg pługa, i być pewnym, iż ani na włos nie zboczy z ustanowionego kierunku.

„Codziennie — kończy p. Palmer — mam sposobność utwierdzania się w przekonaniu o wielkiéj użyteczności tego pługa, i że niezawodnie w krótce, wszelkie inne z użycia wykluczy. — Co do kosztowności onegoż, dosyć jest rzucić nań okiem, by spostrzedz, iż nie posiada tych części, które daremnie powiększają koszta, a prócz tego oraczowi pracę utrudzają.

II. Graca konna Granta. Fig. 2.

Graca ta na wystawie narzędzi rolniczych w *Peterborough* w wrześniu r. z., za najdoskonalszą w swym rodzaju uznaną, i wyznaczoną na ten cel nagrodą uwieńczoną została. — Fig. 2 przedstawia ją tak dokładnie, iż szczegółowy opis niezdaje się potrzebnym. Jest ona całkiem z żelaza; ma dwa kółka, które nadają jéj bieg pewny regularny. — Podług pism angielskich, ma ona następujące zalety:

1. Oszczędza koszta uprawy; albowiem za pomocą tego narzędzia, jeden człowiek i jeden koń, tyle zrobi w ciągu jednéj godziny, co dwaj robotnicy przez dzień cały.

2. Może być użytą w jakiéjbądź odległości rzędów, i w różnéj głębokości; a zatém, można nią oczyszczać z chwastów wszelkie zboża rzędowo uprawiane, jako: pszenicę, jęczmień, bob, groch, rzepak, kartofle, it p: Dla tego zaś w różnéj odległości rzędow i głębokości może być użytą, iż nożki jéj mogą być złatwością w górę podniesione lub bardziéj w ziemię zapuszczone; tudzież i pręty przez które przechodzą, mogą być do siebie zbliżone lub też oddalone. — (Wprawdzie na oryginale rycina nie wyobraża sposobu, jakim jedno i drugie nastąpić może; lecz łatwo się to pojmuje. Zapewne pręty *a*, *a*, *a*, *a*, rozsuwają się na poprzeczkach *b*, *b*, *b*, a w punktach *c*, *c*, *c*, żelaznemi słorzeniami przetykają).

3. Może być z największą łatwością zmienioną i do różnych użyć przyrządzoną. Dosyć jest zmienić nóżki, czyli noże, np. podług Fig. 3, aby jéj nadać całkiem inne przeznaczenie.

4. Można ją zamienić na obsypnik kartofli lub rzepy, podług Fig. 4.; i przyrządzić do różnéj odległości rzędów. Już ta okoliczność, że chodzi na kółku, nadaje jéj do tego celu przed wszystkiemi dotąd znanemi obsypnikami piérwszeństwo. — Nakoniec:

5. Może być użytą z największą korzyścią, jako skaryfikator na lekkim gruncie (a).

III. Brona Howarda. Fig. 5.

Pod czas zeszłorocznego zgromadzenia *Królewskiego Towarzystwa rolniczego w Anglii*, gdzie również nader wiele się znajdowało narzędzi rolniczych, powszechną zjednała sobie pochwałę Brona przez Howarda wynaleziona, a przez rząd Angielski patentowana.

Jest ona cała z żelaza. Zęby są tak urządzone, iż każdy oddzielną linią tworzy; przez co, jak to Fig. 5 okazuje, powierzchnia ziemi najjednostajniéj jest urównana i najmniéjszych brył mieć nie może.

(Reszta figur na dołączonéj rycinie się znajdujących, w Nrze 11 opisaną zostanie).

---

a) *Skaryfikator* tém się różni od *extyrpatorà*, że zamiast radełek lub lemieszów, opatrzony jest samemi krojami zwyczajnego kształtu, które nawet do 18 cali w ziemię mogą się zagłębic, tę wzruszać i roztwierać; bez najmniejszego jéj mięszania lub odwracania. Red.

Janowiec miotłowy (Spartium scoparium). Wilżyna polna (Ononis arvensis). Jałowiec pospolity (Juniperus communis). Używane w wielu krajach za nawóz.

Jeżeli chcesz przebiedz niektóre prowincye francuzkie, smutno-sławne przez swoje pobrzeża piasczyste, natrafisz na nich uprawę janowcu; podzielony na kilkoletnie oddziały (poręby), wycinany corocznie częściami, rozkładany regularnie, i przyorywany po zgniciu, czyli rozłożeniu się, pomnaża massę ziemi wegetacyjnéj. A jeżeli przebiegniesz Belgią, ujrzysz, że to za pomocą janowcu tamtejsi mieszkańcy doszli do upłodzenia latających piasków, i krzew ten dzisiaj wchodzi w rotacyą produktów. Robią to w ten sposób: Nawożą przerobioną mierzwą, kilka morgów piasku, i tę przyorują. Sieją na tém owies, koniczynę i janowiec. Pierwszego roku sprzątają owies; lubo zbiór jego nie wielki, wynagradza jednak koszta uprawy: drugiego roku koniczynę, a trzeciego janowiec, którego sprzęt zawsze szacować można na 24 franków z morgu. Drugiego roku i następnych lat, o ile im mierzwa wystarcza, robią to samo z resztą piasków, i tym sposobem przychodzą do rezultatu, iż najgorsze grunta zamieniają na urodzajne, i nadają im wartość, jakiéj nie tylko niemiały, ale owszem stawały się często nieszczęściem, przez zasypywanie dobréj roli przyległéj. Jeżeli pójdziesz do Cevennes, ujrzysz, że tam owce żywią latem świeżemi gałązkami, a w zimie suszonym liściem. A jeżeli jeszcze chcesz się daléj zapuścić, i dojdziesz aż do Hiszpanii, to tam spostrzeżesz janowiec, dochodzący do 30 stóp wysokości, na najgorszéj kamyczkowatéj ziemi. Wyrywają tam te krzewy z korzeniami, gdy dojdą do największéj wysokości, a ziemia poruszana przez to wyrywanie, bez dalszéj uprawy, staje się już tém samém usposobiona do zasiewu kukuruzy czyli pszenicy tureckiéj. Jeżeli pójdziesz w doliny niższych Alp, spostrzeżesz, że tam janowiec używają za podściół pod bydło, który gdy zgnije, jest dobrym nawozem na wycieńczone i jałowe role. A jeżeli nakoniec przejdziesz Alpy i dojdziesz do Pizy, to obaczysz, jak tam janowiec, podobnie jak len i konopie, wycierają na włókno, przędą, wykręcają z niego powrozy i grube wyrabiają płótno.

Nasienie janowcu miotłowego zbiéra się, kiedy jeszcze strączki nie dojrzałe, ale cotylko zaczynają się czernić. Bo dojrzałych strączków łupiny twardnieją i takiéj nabierają sprężystości, iż pękają i daleko w koło siebie rozrzucają groszki. — Ziemię przeznaczoną na zasiew janowcu, orze się i sieje naprzód owies, który się przywlecze, potém dopiéro janowiec; ale już nie włóczy, bo on wschodzi na wierzchu. Owies chroni go od upałów i zatrzymuje potrzebną wilgoć. Jeżeli gospodarz sieje janowiec na paszę i opał, to go siać musi rzadko. Jeżeli zaś na paszę, na podściół, lub téż na przyoranie, to w tenczas sieje się gęsto.

Piérwszego roku sprzątniesz owies, który zakryje koszta uprawy; drugiego roku miéć będziesz dwa, a czasem i trzy cięcia janowcu; to samo i roku trzeciego. Czwartego roku zetniesz i przyorzesz janowiec, a na tak przysposobionéj ziemi, możesz zaraz siać owies, dzięcielinę, tatarkę i tém postępowaniem ziemię dotąd dziką i nieużyteczną, zamienisz na urodzajną i zaprowadzisz na niéj regularną uprawę produktów. Nie masz ziarna, któreby owce tak lubiły, jak ziarno janowcu; drobiazg się za niém ubiega, lecz mu je w małéj tylko ilości dawać trzeba. Janowiec starannie pielęgnowany i ze znajomością cięty, powinien być użyty na dzikich gruntach do formowania nowéj warstwy ziemi urodzajnéj: a gdyby nawet na nic więcéj się nie przydał, jak tylko na sam popiół, który wie-

le wydaje potażu, już tém samém zasługuje, aby go uprawiano.

Wilżyna polna (Ononis arvensis).

Niewłaściwie wilżynę polną nazywają janowcem ciernistym (genista spinosa), która do innego rodzaju roślin należy. — Ma wprawdzie w tém podobieństwo do janowcu, iż równie, jak on, używa się do poprawienia gruntów nieurodzajnych, ale się różni od niego, że lubi rosnąć na ziemi gliniastéj. Jéj młode i zielone latorośle bardzo lubi bydło, a suche gałązki są dobre do opalania pieców. Sieje się wilżyny na morg 12 funtów; kosi się przed dojściem do kwicia, późniéj twardnieje, dostaje kolców, i liścia nie można już użyć na paszę. Kiedy wilżyna po kilku latach zaczyna starzeć się, wyrywa się i przyoruje, i zasiewa się owies, żyto i janowiec.

W uprawie téj rośliny, ta sama zmiana zachowaną być powinna, jak w uprawie roślin pastewnych.

Jałowiec (Juniperus communis).

Ma to wspólnego z janowcem i wilżyną, że zwykle jak one rośnie na nieurodzajnych gruntach, a ma własność poprawiania ich, jeżeli się pielęgnuje; lecz się w tém różni, że mu sprzyja ziemia kredziasta, kiedy dwóm piérwszym grunt gliniasty.

Jagody jałowcowe sieją się w szkółce; wysadki zaś, które przesadzić zamierzamy, wykopują się rydlem z taką objętością ziemi, aby w niéj wszystkie korzonki nienaruszone zostały. Prawidło to służy dla wszystkich drzew tego rodzaju. Jałowiec sadzi się pospolicie na nowinach lekkiéj ziemi nie gnojonéj i na pagórkach dotąd nieuprawnych. Jeżeli sadzonemu jałowcowi obcinamy spodnie gałązki, wyrośnie w dosyć wysokie i grube drzewo, które jest drzewem najtrwalszém do budowy wodnéj i na sparniki do płotów. Rzeźbiarze wyrabiają z niego najdelikatniejsze sprzęty; zostawiony sobie samemu, rośnie w krze, i jest dobry na opał. Mieszkańcy alpejscy z jagód jałowcowych robią rozmaite napoje.

Roślina jedwab wydająca (Asclepias Syrica).

Roślina ta, jest tak piękna, iż do ozdoby ogrodów używaną bywa; tymczasem, tak bardzo się rozmnaża, przez nader długie (kilko łokciowe) odłogi korzenne, że skoro raz zaprowadzoną zostanie, trudno ją wykorzenić, że wielu miłośników kwiatów, mimo jéj piękności, wydala ją z kwiatników. Przytém, zaprzestaje ona na ziemi płonnéj, kamienistéj; znosi najtęższe mrozy, może być bardzo łatwo przez korzenie rozmnożoną i trwa przeszło lat 20. — Dosyć bowiem jest, jéj małe, oczkami opatrzone korzonki, przykryć ziemią na wiosnę na 4—5 cali, aby już w jesieni miéć z nich nasienie, bez jakichbądź zachodów.

Mało więc posiadamy roślin, którychby uprawa, nawet w strefach północnych była łatwiejszą i tańszą jak rzeczony *asclepias*. Użytek jéj jest trojaki:

1. Kwiat daje wyborny pokarm pszczołom; przytém napełnia powietrze najprzyjemniejszą wonią.

2. Jéj łodyżka wydaje włókno tak dalece do jedwabiu podobne, iż od dawna mięszają je z prawdziwym jedwabiem.

3. Młode wyrostki, czyli pędy, używają się na wiosnę w miejsce szparagów.

Nakoniec dodać należy, iż lubo rośnie w najgorszym gruncie, przecież bujniéj wyrasta w lepszym; najdogodniejszym zaś dla niéj jest grunt średni, tak zwany jęczmienny, więcéj piaszczysty niż gliniasty; a mianowicie pulchną spodnią warstwę mający. — (Nasienia téj rośliny dostać można w składach nasion za granicą).

Leśnictwo.

O Olszy.

Olsza, tak pod względem leśnym jako i ekonomicznym, jest nader ważną; rośnie bowiem szybko, łatwa jest do rozmnożenia, nadto udaje się w położeniu tak nizkiém, gdzie inne gatunki drzewa, równéj jéj wartości, z powodu zbytecznéj wilgoci, wcale nie rosną. — W przeciągu lat 50—60 osiąga właściwą sobie wysokość, 60 do 70 stop; przytém znacznie jest gruba.

Gruntu wymaga wilgotnego, a znosi zupełnie mokry; dla tego bardzo jest przydatną do użytkowania mokrzadeł, do wzmocnienia brzegów rzek i t. p. — Rozmnaża się z nasienia i przez flancowanie. Nasienie zbiera się w porze zimowéj, suszy się w miejscu umiarkowanie ciepłém, gdzie nasienniki z łatwością się otwierają i nasienie się wykrusza.

Na wiosnę, ziemia pod zasiew olszyny przeznaczona, kaleczy, czyli otwiera się broną żelazną (ma się rozumiéć, gdzie jest tak twarda, iż konia uniesie); nasienie się rozsiewa i lekko przykrywa, zwyczajnemi grabiami. — Jednakowóż, najlepiéj jest założyć szkółkę tego drzewa i gdy na kilka stóp wyrośnie, przesadzać je w miejscu do tego przeznaczoném. — Można także brać młode wysadki z lasów olszowych, gdzie zwykle w znacznéj znajdują się liczbie.

Olsza, najzdatn jszą jest na 15 do 20 letnie poręby. Drzewo to na gruncie mokrym ma kolor ciemny, na suchszym bladszy; nie jest ono w prawdzie szczególniéj twarde, lecz dosyć zbite, mocne, i zdatne na różne wyroby; stopa sześćścienna waży w stanie świeżym funt. 56, a wysuszona 41 funt.

Jako budulec, w miejscu suchém, na działanie powietrza wystawionem, jest nietrwałe; natomiast w miejscu mokrém, trwa nadzwyczajnie długo; dla tego, jest jedném z najlepszych na pale do mostów, i w miejscach mokrych; do ocębrowania studzien i t. p.

Jako drzewo opałowe średnią ma wartość; pali się w prawdzie pięknie gdy jest suche, lecz mało daje ciepła i węgli. Na sprzęty domowe jest dobre; przyjmuje dobrze politurę i dosyć jest trwałe.

Pod względem gospodarskim, drzewo to ztąd ma wielką wartość, iż bez uszkodzenia trawy, można je sadzić na łąkach niskich i na poręby 15 do 20 letnie dzielić; a zatém prócz trawy, i drzewa opałowego łąka dostarcza.

Brzoza.

Brzoza lubi miejsce otwarte, suche, gorzyste, na południe wystawione; zatém dobra jest do obsadzania w lasach podobnych holizn, na których inne drzewo słaboby rosło. — Prócz tego, ma ona jeszcze i te zaletę, że poprawia ziemię, i usposabia ją do przyjęcia twardszego drzewa.

Jeżeli brzoza ma się naturalnym sposobem zasiewać, potrzeba by stała rzadko i ziemia stosownem narzędziem poprutą została; najstosowniejszém do tego są ostre żelazne grabie, któremi zarazem ziemia się oswobodza ze mchu i chwastu. Podobnież darń oczyścić i pokaleczyć należy, gdy miejsca gołe mają się obsiewać z ręki.

Jeżeli ziemia jest bardzo chwastami zarosła, lub chróstem zanieczyszczona, należy wszystko należycie wygrabić, w miejscu stosownem spalić i popiół po zasiewie rozpostrzedz. Jeżeli zasiew w tym razie nie powschodzi, nie będzie tego przyczyną pora czasu, jak to zwykle mniemają, cz raczéj nie zdatne do kiełkowania nasienie. —

Nasienie bowiem to, częstokroć jest czcze, często zniszczone przez owady, a częściéj jeszcze zepsute podczas suszenia.

Ponieważ nasienie brzozowe w dotknięciu zdaje się suche, chociaż jeszcze pewien stopień wilgoci w sobie zawiera, przeto wielu pakuje je w tym stanie do beczek lub w worki; lecz w krótce objawia się w niém fermentacya, i mniéj więcéj zaród kiełkowania umarza.

Nasienie brzozowe dojrzewa w łuskach czyli nasiennikach, od sierpnia do października. — Najlepsze nasienniki są te, co na ziemię opadną. Zebrane, suszą się w miejscu przewiewném; gdy tak dalece wyschną, iż w rękach na proch dadzą się rozetrzeć, należy je w zwyczajnych nieckach rozcierać. Nasienie oddziela się od plew za pomocą stosownych przetaków; poczém należy je w miejscu suchém i przewiewném płytko rozpostrzedz, często przerabiać, i przekonawszy się, że zupełnie wyschło, zsypać w worki i te zawiesić w miejscu chłodném ale suchém; strzegąc je jak najstaranniéj przeciw myszom, które chciwie go poszukują.

Zwyczajnie nasienie brzozowe sieje się w jesieni, podczas lekkiego i ciepłego deszczu; lub téż się rozsiewa w kwietniu. W jednym i drugim razie nie przykrywa się ziemią, gdyż jest tak drobne, iż najmniejszego przykrycia znieść nie może. — Dawniéj rozsiewano je już nawet w marcu a nawet w lutym na śnieg; lecz sposób ten zaniechano, ponieważ skoro śnieg nagle taje, wiele nasienia daremnie spławia.

Na morg pola, jeżeli cały ma być obsiany, potrzeba nasienia *w łuskach* 12—14 funt.; jeżeli zaś na téj przestrzeni, tylko holizny mają się obsiewać, dosyć jest ½ lub ¼ część téj iłości, podług obszerności liczby miejsc próżnych.— Zważając małość tegóż nasienia, zdawałoby się, iż wymieniona iłość jest za nadto wielka; tymczasem wiedzieć należy, że w 16 funt. nasienia w łuskach, mieści się tylko 1 funt nasienia gołego; a prócz tego, nie każde posiada siłę kiełkowania.

Nasienie brzozowe dobrze jest rozsiać na flance w stosowném miejscu, zkąd przesadzają się najprzód do szkółki brzozowéj, a z téj na miejsce przeznaczone.— W tym razie, sieje się podobnie jak marchew, umieszane z ziemią, w płytkie rowki i zaraz się polewa. W ciągu piérwszego roku, jeżeli często jest podlewane, tak dalece wyrasta, iż następnéj wiosny można już młode brzozki, na stopę jedne od drugich, do szkółki przesadzać.

W szkółce zostają dopóty, dopóki jeszcze ich kora ma kolor żółty; bowiem skoro nabędzie białego, wtedy z trudnością się przyjmują po przesadzeniu. Zresztą gdzie są lasy brzozowe, obejdzie się bez szkółki, gdy zwykle wiele się w nich młodych wysadków znajduje.

Przed 10—15 rokiem, bydło niepowinno postać w zagajeniach brzozowych. — Rzadko znajdujemy brzozy wysokopienne. Zwykle 18, 25 lub 30 letnie wycinają się na opał lub na porządki gospodarskie, gdyż w tym roku cięte, puszczają odrośle z pnia; w późniejszym zaś, słabo lub wcale ich nie wypuszczają.

W ogólności, brzozy ścinają się przed wzniesieniem się soków w górę; nowsze atoli doświadczenia zdają się przekonywać, iż brzoza, ścięta w stanie soczystym, nie tak prędko pruchnieje jak w przeciwnym razie; a nawet, że spuszczona w tym stanie, i zostawiona na miejscu, dopóki liście wszystkich soków z niéj nie wyczerpną, ma być równie trwałą tylko budulec, jak dębina.

Zasiewając las mięszany na gruncie, brzozie dogodnym, można użyć w znacznéj iłości nasienia tego drzewa; albowiem, rosnąc prędzéj od wszystkich innych, jest dla nich niejako ochroną; prócz tego w miarę podrastania mięszanego drzewa, wypada ją ciąć na opał; gdyż inaczéj łatwoby je stłumiła.

Literatura Rolnicza

Nowe pisemko rolnicze.

Wielokrotnie donosiliśmy w Tygodniku o *Madyi Satiwie* czyli *Tłustce siewnéj.* — Obecnie p. Ludwik M..... przełożył z francuzkiego pisemko, pod tytułem: *Wiadomość Gospodarska o Tłustce Siewnéj* — (Madia Sativa) dla użytku gospodarzy rolniczych. Warszawa 1841. (Cena zł. 1 gr. 15). — Zawiera ono szczegółowy opis uprawy téj rośliny. — Autor onegoż p. Vilmorin, porównywając plon *tłustki siewnéj* z rzepakiem letnim, z kolzą marcową, z makiem ogrodowym, i lnianką czyli judrą, taki wypadek podaje:

1. Że tłustka siewna wydaje z morgu 1382 funtów ziarna więcéj niż rzepak letni; 1103 fun. więcéj niż kolza marcowa; 993 fun. więcéj niż mak ogrodowy; 608 fun. więcéj niż lnianka zwyczajna; 1022 fun. więcéj jak średnie przecięcie wynikłe z dochodu tych czterech roślin; że z téj samej przestrzeni ziemi, z któréj tłustka siewna przynosi 100 fun. ziarna, rzepak letni nie przyniesie tylko 41 fun.; kolza marcowa tylko 55 fun.; mak ogrodowy tylko 60 fun.; lnianka zwyczajna tylko 75 funt; a stosunek średni tych 4 roślin, tylko 59 funtów.

2. Że co do dochodu oleju, tłustka siewna wydaje z morgu więcéj niżeli rzepak letni 335 fun.; niźli kolza marcowa 262 fun.; niźli mak ogrodowy 99 fun.; niźli lnianka zwyczajna 133 fun; a nad stosunek średni z tych czterech roślin więcéj 210½ fun.; i że gdy tłustka siewna wydaje z pewnéj przestrzeni 100 fun. oleju; rzepak letni nie wydaje jak tylko 46 fun.; kolza marcowa tylko 53 fun.; mak ogrodowy tylko 84 fun.; lnianka zwyczajna tylko 78 fun.; a stosunek średni czterech roślin tylko 66 funt.

Widząc tak przeważające korzyści w mowie będącéj rośliny, nader małe zachody jakich uprawa jéj wymaga, nadto jéj wytrwałość na nieprzyjazną roślinności porę czasu, spodziewać się należy, że panowie Ziemianie skwapliwie korzystać będą z tego nowego dochodu rolniczego źródła. — Nasienia téj rośliny dostać można w składach nasion zagranicznych w Warszawie. — Pewien obywatel z Lubelskiego zapewnił mnię, iż w roku zeszłym zebrał kilka korcy nasienia tłustki siewnéj; i że zamyśla uprawiać ją na wielką skalę. — Zapytam się Go, czyliby jakiéj części dla dogodności pp. Ziemianinów nieodstąpił; (gdyż krajowe nasienie jak się rozumie, byłoby najpewniejsze); otrzymawszy przychylną odpowiedź, zamieszczę ją niezwłocznie w Tygodniku. — Red.

Rozmaitości.

Woda do bielenia.

Weź 1 funt *chloruku wapna;* rozmięszaj go należycie na misce kamiennéj, lub glinianéj z małą ilością wody, na ciało półpłynne; poczém zléj je do garnka kamiennego obejmującego przynajmniéj 12 funt., dodaj 10 funt. wody i wszystko dobrze umięszaj drewnianą kopystką. Dodaj do tego płynu 20 łutów *Sody* i przez pół godziny ciągle mięszaj, poczém zostaw wszystko w spokojności, dopóki się płyn należycie nie wyjaśni; co gdy nastąpi, zlewa się ostróżnie z osadu i służy do użycia.

Do 100 funt. czystéj wody, dodaje się 2 funty tegoż płynu i po należytém skłóceniu i zmię-

szaniu, zamaczywa się w niéj bielizna mająca się bielić, przez noc; na drugi dzień rano, należy ją dobrze wypłukać w zimnéj wodzie i wysuszyć. — Powtarzam, iż wszystko odbywać się winno w naczyniach glinianych lub kamiennych; woda bowiem ta z żadnym metalem nie może iść w styczność. Jeżeli się używa do zamoczenia woda letnia, skutek będzie lepszy. — Bielizna tym sposobem wybielona, jest bielszą od téj, która zwyczajnym blichuje się sposobem; a przytém najmniéj na tém nie cierpi.

Łatwy sposób wypędzania szczurów z mieszkań.

Szczury, taki mają wstręt do woni rośliny *Cynoglossum oficinale* zwanéj, że natychmiast porzucają miejsce skoro ją tylko poczują; i dopóki w niém się znajduje, do niego nie wracają. Roślina ta trafia się na łąkach niskich, i brzegach rowów. Należy ją zbierać około Śgo Jana, ponieważ w téj porze najmocniéjszy ma zapach. — Łodyżki należy na miazgę ugnieść i rozrzucić w miejscu, gdzie się szczury znajdują: *najniezawodniéj natychmiast się oddalają.*

Liczne przytaczają przykłady, gdzie szczury, na okrętach się znajdujące, przekładały pewną śmierć w morzu, nad zniesienie woni rzeczonéj rośliny.

Oléj palmowy w miejsce łoju.

Minęły już czasy, gdzie przedmioty, na handel wywozowy przeznaczone, było można podług woli oclewać. Wysokie bowiem ceny, zachęcają do szukania surogatów, które zwykle się znajdują i ów produkt, tak wysoko ceniony, traci w części na cenie, lub całkiem z handlu wykluczany bywa. Obecnie, tym losem zdaje się być zagrożony łój, z zagranicy do Anglii sprowadzany. W roku bowiem zeszłym, w skutek coraz wyższych cen łoju, sprowadzono do Anglii 15,000 beczek (beczka 2000 funt. angiels.) oleju palmowego; przez co, niezwłocznie cena łoju zniżyła się o 6 funt. szt. (240 zł.) na beczce. — Na rok bieżący zamowiono z Afryki 20,000 beczek tego oleju, co odpowiada 50,000 beczkom łoju.

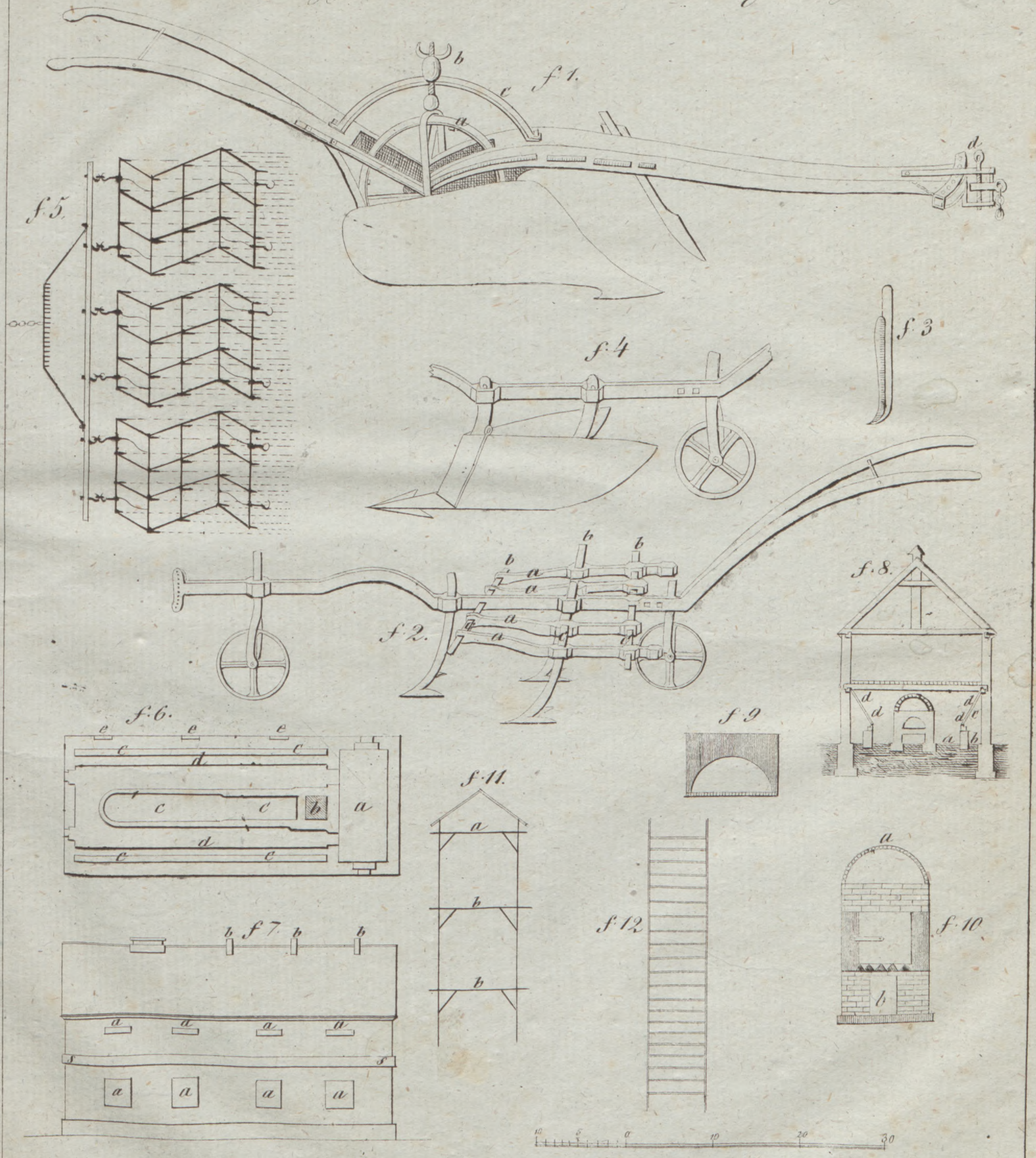
Czy spi bydło rogate i owce?

W Gazecie berlińskiéj Vossa, rzucone jest powyższe pytanie; podpisane przez Dr. *Schm.* — „Jle razy uważałem — mówi Dr. Schm. — bąć to we dnie lub w nocy bydło rogate i owce, nigdy nie znalazłem ich spiących; przynajmniéj w tym sposobie, jak to uważamy u koni, psów, kotów, i t. p., których spanie jest widoczne i wyraźne. — Wprawdzie znajdujemy zwierzęta wyżéj wymienione, mianowicie krowy, z zamkniętemi oczami; jednakowóż, zbliżywszy się do nich, niechby najciszéj, otwierają one oczy, nie okazując najmniejszego rozespania. — Wielu gospodarzy, których zwróciłem uwagę na przedmiot w mowie będący, chcąc się o nim przekonać, w różnych godzinach nocnych udawało się do obor i owczarń; podług ich zapewnienia, nigdy nie znaleźli ani jednéj sztuki, w stanie spiącym.“

Na powyższe pytanie, znajdujemy następującą odpowiedź w piśmie: *Pract. Wochenb i t. d.*

„Najniezawodniéj spi bydło rogate i owce; niemasz pewnie pasterza, któryby niepostrzegł tych zwierząt spiących; często się zdarza, że wypędzając np. bydło w pole, spiące muszą budzić; to samo ma miejsce co do owiec, a mianowicie jagniąt; owszem ostatnie, częstokroć nader mocno zasypiają.“

Do N^ru 9 i 11° Tygodnika Rolniczo-Technologicznego z r. 1841.



Lit. J. Herkner.